

# Adam Bar

---

## "Chata za wsią", Stanisław Ignacy Kraszewski, oprac. Stanisław Turowski, Lwów 1934 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 31/1/4, 238-240

---

1934

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

osobistości, kniazia (*knez*) szczepu Vasojeviciów Mikołaju i jego stosunkach z Mickiewiczem piszę na innym miejscu.

3. Lapsusem oczywistym jest twierdzenie w odsyłaczu i. na s. 449, że *Osman* Gundulicia jest poświęcony Sobieskiemu — ma być naturalnie: Władysławowi IV. Jest to lapsus podobny temu, jaki się zdarzył T. S. Grabowskiemu, który pisze, iż ten poemat poświęcony jest Władysławowi „Jagiellończykowi“ (zob. jego *Romanizm polski wśród Słowian*, s. 36).

Kończąc, muszę wyrazić zdziwienie, że tak cenny materiał słowiański, jaki przynoszą omówione wyżej tomy nowego wydania Mickiewicza, nie zwrócił dotąd niemal zupełnie uwagi naukowego świata słowiańskiego (poza pilnie i sumiennie śledzącą rzeczy polskie rubryką słowiańską red. Mągra w „Prager Presse“).

Lwów

Henryk Batowski

Kraszewski Józef Ignacy, *Chata za wsią*. Opracował Stanisław Turowski. Lwów, Zakład nar. im. Ossolińskich, 1934, s. L + 382 + mapa. („Biblioteka Narodowa“, Serja I, nr. 122).

Upadek Krakowskiej Spółki Wydawniczej spowodował również zamknięcie „Biblioteki Narodowej“, spełniającej dotychczas bardzo pożyteczną rolę propagowania najcenniejszych dzieł literatury polskiej i obcej w źródłowych i sumiennych opracowaniach. To też podjęcie wydawnictwa, po blisko cztery lata trwającej przerwie, przez Zakład narodowy im. Ossolińskich we Lwowie każdy powita ze szczerem zadowoleniem.

Inaugurację nowego okresu imprezy wydawniczej otwiera Kraszewski, który obok trzech wieszczów jest może najliczniej reprezentowany w „Bibliotece Narodowej“. Obecnie przyszła kolej na *Chatę za wsią*, należącą do szeregu najpopularniejszych dzieł Kraszewskiego, zajmującą w jego bogatej twórczości pozycję czołową. *Chata za wsią* posiada już swoją tradycję, przerabiano ją na scenę (Galasiewicz, Mellerowa, Zapolska), a nawet posłużyła A. Nos-sigowi do libretta opery *Manru* Paderewskiego; wyszła poza tem w licznych przekładach na języki obce.

Obecne wydanie ukazuje się w opracowaniu dra Stanisława Turowskiego. Wydawca ograniczył się wyłącznie do samej powieści, usunął z perspektywy swoich badań wszelkie tło, wychodząc zapewne z założenia, że już poprzednie wydania powieści Kraszewskiego w „Bibliotece Narodowej“ dostatecznie tę sprawę załatwiły. Słusznie, ale nie ze wszystkim. Gdy się czyta wstęp Turowskiego do *Chaty za wsią*, odczuwa się właśnie dotkliwy brak pewnej perspektywy badawczej, wskutek czego odnosi się wrażenie, jakby powieść Kraszewskiego, jeden z najwybitniejszych jego utworów ludowych, była, że tak powiem, zawieszona w powietrzu. Czytelnik zapewne nie będzie przeglądał poprzednich publikacji „Biblioteki Narodowej“ i dlatego powinien i w tym wstępie dowiedzieć się, że *Chatę za wsią* poprzedził już w twórczości Kraszewskiego szereg powieści ludowych, a przede wszystkim *Ułana* i *Budnik*, zwłaszcza,

że bodaj czy nie dałoby się wykryć między nimi pewnych korelacji. Oczywiście nie przemawia to za tem, aby szeroko o tych zagadnieniach rozprawiać, wystarczył krótki, nawet kilkudzaniowy, rzut. Że taki wgląd w poprzednie powieści ludowe Kraszewskiego był jednak potrzebny, a wiele wyjaśniający, najlepiej świadczy o tem dla przykładu choćby jedno zdanie wydawcy. Oto na s. XVIII czytamy, że „w Motrunie pierwiastek ruski — poza przywiązaniem do chaty i życia wiejskiego — wyraził się w bierności, łzawości, w minorowym tonie jej psychiki“. Trudno zgodzić się z wydawcą, bo przecież te same cechy spotykamy i w innych postaciach powieści ludowych Kraszewskiego mimo, że z narodowością ruską nie mają one nic wspólnego. Pewna paralela z innymi utworami usunęłaby wszelkie na tym punkcie nieporozumienia.

Aby zaś załatwić się z zarzutami, należy jeszcze powiedzieć, że nie każdy zgodzi się na styl wstępu, który trąci dość silnie publicystyką, jest swobodny, zbyt subiektywny, niemal gawędziarski. Wskutek tego niejednokrotnie zaciera się granica bezstronności badawczej. Autor na każdym kroku wypowiada wyłącznie swoje osobiste zdanie, zamiast dać ustalone twierdzenia, będące wynikiem studjum krytycznego. Trzeba przecież zawsze mieć przed oczyma to, że „Biblioteka Narodowa“ jest przeznaczona przede wszystkim dla młodzieży, której należy dać gotowe wyniki (taki cel przecież ma wstęp), tam gdzie one dadzą się ustalić. Natomiast we wstępie Turowskiego spotykamy się często z jakimiś niepewnościami, wpływającymi z subiektywnych przekonań autora, sięgających nawet w świat osobistych wynurzeń i wspomnień.

W ten sposób zrzucając to, co na sercu leżało, należy zaznaczyć, że opracowanie powieści zostało przygotowane sumiennie i z dużą nawet pedanterją. Autor np. ustalając, jak i kiedy powstała *Chata za wsią*, sięgnął do olbrzymiej, bo liczącej około 30.000 listów korespondencji Kraszewskiego, znajdującej się w rękopisach Biblioteki Jagiellońskiej, i przytoczył szereg nieznanych faktów, oświetlających genezę utworu. Aby zaś czytelnik co do topografii akcji powieści nie miał najmniejszej wątpliwości, Turowski przygotował bardzo szczegółową mapę, dającą dokładny teren rozgrywającej się fabuły. Mniej pedantycznie przygotowano techniczną stronę dzieła (anatomiczny opis Azy na s. XV—XVI w wydaniu dla młodzieży jest prawdopodobnie zupełnie niepotrzebny), ale to, co jest, wystarczy, zwłaszcza, że i tutaj znajdujemy szereg ciekawych oświeśleń, a co najważniejsze, że ten ustęp odbiega daleko od szablonowego traktowania techniki powieściowej, praktykowanej najczęściej w tego rodzaju opracowaniach. Następnie mowa o zwierzętach (może za skromnie) i krajobrazie, o uogólnieniach psychologicznych i ustępach subiektywnych. Słusznie wydawca z kolei daje nagłówek: „Jeżeli można mówić o idei powieści“... Idea mieściła się w jej tendencji demokratycznej, z której wogóle wypływało zajęcie się ludowością (ciekawym byłby tutaj ustęp o ewolucji tendencji demokratycznej Kraszewskiego, rozwijającej się na drodze

dość wyraźnych powikłań). Szczegółowo natomiast i bardzo starannie przygotowany został ustęp o języku i stylu *Chaty za wsią* (niepotrzebna tylko dość widoczna chęć rozprawienia się z prof. Klichem); wydawca w tym ustępie wchodzi w szczegóły, niemal drobiazgi, starając się wszystkie swoje twierdzenia poprzeć dowodami. Te ustępy, razem z początkowemi o genezie powieści, należy zaliczyć do najlepszych w opracowaniu Turowskiego. Natomiast nie mógłbym się zgodzić na „pokrewieństwa literackie“, które autor stara się wyprowadzić, a przedewszystkiem na zestawienie George Sand *La Petite Fadette* z powieścią Kraszewskiego. Dowody, popierające to twierdzenie, nie są przekonujące, mgliste przypuszczenia zdają się raczej przemawiać za tem, że tych pokrewieństw wcale nie było. Kraszewski, szczególnie w powieściach ludowych, poza nieprzebraną kopalnią, jaką posiadał we własnej fantazji, sięgał przedewszystkiem do obserwacji, i jeżeli sam twierdzi, że do *Chaty za wsią* „służył mi cygan kowal na miejscu u mnie“, trzeba mu chyba wierzyć. Zostawmy więc panią George Sand w spokoju.

Samo przygotowanie tekstu jest bez zarzutu, dokładność posunięto tak daleko, że wydawca porównał nawet dotychczasowe wydania i podał ich wszystkie odchylenia.

Kraków

Adam Bar

Mickiewicz Władysław, *Pamiętniki*. Tom I, 1838—1861. Tom II, 1862—1870. Tom III (ostatni), 1870—1925. Z dodaniem wspomnienia pośmiertnego o autorze oraz skorowidza nazwisk do całego dzieła przez Stanisława Piotra Koczorowskiego. Z portretem autora w t. I. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie, 1926, 1927, 1933, 8-vo, s. 454, 440+1 nlb., 488.

O *Pamiętnikach* Władysława Mickiewicza, wydanych w trzech tomach w latach 1926—1933, nie pojawiła się dotąd wzmianka w „Pamiętniku literackim“, jakkolwiek zasługują one w zupełności na wyróżnienie wśród wydawnictw, jakie ukazały się w ostatnim czasie.

Autor, który przepędził niemal całe życie we Francji z wyjątkiem kilku większych podróży, był najlepszym wyobrazicielem i wykładnikiem późniejszej emigracji polskiej w Paryżu, stąd życie jego to jakby odbicie kilkudziesięcioletnich dziejów polskich we Francji. Z wielką powściągliwością mówi Władysław Mickiewicz o sobie, jak najmniej wysuwając swą postać na pierwszy plan. Dzięki temu, jako też dzięki wielkiej obiektywności autora stanowią *Pamiętniki* pierwszorzędne źródło historyczne do poznania stosunków emigracji polskiej, źródło, którego żaden późniejszy historyk nie będzie mógł pominąć. Nie zatrzymując się jednak nad tą kwestją, jako nie wchodzącą w zakres „Pamiętnika literackiego“, ograniczę się tylko do tych części *Pamiętników*, które mają znaczenie dla historii literatury naszej.

Tu przedewszystkiem zasługują na wyróżnienie ustępy o Ada-